Rocznik III. Kraków, dnia 16 sierpnia 1888 r. Nr. 5.

GAZETA MŁYNARSKA.

CZASOPISMO

poświęcone interesom młynarstwa i handlowi zbożowemu.

Wychodzi raz na miesiąc.

Ogłoszenia oblicza się najtaniej. | REDAKCYA I ADMINISTRACYA W KRAKOWIE ulica Grodzka — Nr. 59. | Rękopisów nie zwraca się.

Cena pojedynczego egzemplarza 20 centów.

Od wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych odbiorców o łaskawe rozpowszechnienie naszego pisma.

Przedpłata wynosi:

w miejscu:

Rocznie z przesyłką do domu . . . . 2 złr.

Z przesyłką i na prowincyi:

Rocznie . . . . 2 złr.

Pieniądze najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym wprost bez pośrednictwa, pod adresem: **„Administracya Gazety Młynarskiej“, Kraków.**

W Warszawie przyjmuje przedpłatę, która wynosi rocznie 2 Rs., **p. Franciszek Schmelcer**, przy ulicy Twardej Nr. 6-ty — i księgarnia **Gebethnera i Spółki.**

Administracya „Gazety Młynarskiej“.

DŻUT,

jego gatunki, obrabianie przedwstępne i sposób przędzenia.

Napisał

St. Kaczorowski, inż.-technolog.

(Dokończenie).

Obliczenie numeru wyrabianej przędzy dżutowej. Najpowszechniej w przędzalnictwie dżutu używanem jest numerowanie angielskie stosowane do przędzy lnianej. Według tego systemu numer przędzy dżutowej równa się liczbie 300 jardowych pasm, idących na 1 funt angielski. Przędza dżutowa Nr. 5 jest zatem taka przędza, której 5 trzysto-jardowych pasm czyli $5 \times 300 = 1500$ jardów $= 4500$ stóp idzie na 1 funt angielski.

Celem określenia, ile funtów surowego przędziwa potrzeba położyć na płótno pierwszej maszyny (t. j. grubej zgrzebnicy), ażeby otrzymać z prząśnicy żądany numer przędzy,— należy znać lub zadać sobie z góry stopień wyciągania lub zdwajania we wszystkich maszynach, przez które przechodzi włókno. Przypuśćmy, że wyciąganie na pierwszej i na drugiej zgrzebnicy, pierwszej i drugiej ciągalni, wrzeciennicy i prząśnicy, równać się będzie kolejno E_1, E_2, E_3, E_4, E_5 i E_6, i że zdwajanie wynosi przy powtórnem zgrzebleniu D_1, na pierwszej ciągalni —D_2, na drugiej —D_3. Ogólne wyciąganie wyniesie wtedy:

$$E = \frac{E_1 \cdot E_2 \cdot E_3 \cdot E_4 \cdot E_5 \cdot E_6}{D_1 \cdot D_2 \cdot D_3} \quad . \; . \; . \; . \; (1).$$

Ponieważ na 1 funt ang. idzie 300 N jardów przędzy danego numeru N, to oznaczając przez W — wagę włókien rozłożonych w pierwszej zgrzebnicy na długości jednego jarda płótna i biorąc na uwagę, że przy rozłożeniu tamże jednego funta ostateczne wyciąganie równałoby się tylko 300 N, wypada stąd, że przy W funtach będzie:

$$E = 300\, N \cdot W \quad . \; . \; . \; . \; . \; . \; (2)$$

Łącząc równania (1) i (2) w jedno otrzymujemy:

$$\frac{E_1 \cdot E_2 \cdot E_3 \cdot E_4 \cdot E_5 \cdot E_6}{D_1 \cdot D_2 \cdot D_3} = 300\, N \cdot W, \text{ skąd}$$

$$W = \frac{E_1 \cdot E_2 \cdot E_3 \cdot E_4 \cdot E_5 \cdot E_6}{D_1 \cdot D_2 \cdot D_3} \cdot \frac{1}{300\, N} \text{ fnt., albo:}$$

$$W = \frac{E_1 \cdot E_2 \cdot E_3 \cdot E_4 \cdot E_5 \cdot E_6}{D_1 \cdot D_2 \cdot D_3} \cdot \frac{1}{662\, N} \text{ kg.,}$$

ponieważ 1 funt angielski równa się 0,4536 kg.

Zamiast obliczania wagi włókien rozkładanych na płótnie pierwszej zgrzebnicy, waży się częstokroć określoną długość taśmy, pochodzącej z tejże zgrzebnicy lub z pierwszej ciągalni i podług tej wagi oznacza wyciąganie i zdwajanie na następnych maszynach. Ten ostatni sposób jest najlepszy, gdyż zastosowanie jego pozwala uniknąć wielu błędów, wpływających na niedokładne określenie numeru przędzy. Zdarza się często, że obliczony teoretycznie numer jest niższym od rzeczywiście otrzymanego; przyczyną tej różnicy jest nie branie pod wagę zmiennej ilości odpadków i zawartej we włóknach wody, a ponieważ przy każdej z następnych czynności ilość tych domieszek staje się coraz mniejszą i przez to nie ma tak wielkiego wpływu na zmianę grubości i wagę przędzy, przeto daleko korzystniej zaczynać powyższe obliczenie numeru, przy późniejszych czynnościach. Oprócz tego uwzględnić też należy, że z przyczyny nieuniknionego ściągania się włókien przy skręcaniu, przędza wychodziłaby z prząśnicy grubszą, gdyby zwyżki tej nie równoważyły odpadki włókien i ulatniająca się woda. Dla otrzymywania wszakże z zupełną dokładnością żądanego numeru przędzy, należy określoną długość przędzy codziennie ważyć, i stosownie do jej ciężkości, zmieniać w prząśnicach stopień wyciągania.

Przy oznaczeniu wielkości wyciągania lub wagi przędziwa dla otrzymania żądanego numeru przędzy należy mieć na względzie gatunek, moc i długość włókien, jak również ustrój i wytwórczość maszyny. Innemi słowy należy uważać, ażeby nie przepuszczać więcej przędziwa przez maszynę nadto, co ona może przerobić naraz, bez uszkodzenia swych organów i bez ujemnego wpływu na jakość przędzy.

Wielkość nadanego skrętu zależy od numeru przędzy, długości i mocy włókien, tudzież od rodzaju nitki. Im przędza jest cieńszą, tem więcej potrzebuje skrętu dla nabrania właściwej mocy, a stosunek ten wyraża się wzorem $S = B\sqrt{N}$, gdzie S oznacza liczbę skrętów, N— numer przędzy, A— praktyczny spółczynnik, zależący od rodzaju przędzy i zmieniający się w granicach od $1^1/_8$ do 3. Zauważyć też należy, że wątek otrzymuje najmniej skrętu, osnowa zaś daleko więcej. Przy określaniu skrętu dla podwójnej lub z więcej części skręconej nici, może służyć wzór: $S = A\sqrt{\frac{N}{n}}$, gdzie B wyraża praktyczny spółczynnik, zmieniający się od $1^3/_4$ do $2^3/_8$. N — numer pojedyńczej przędzy, a n — liczbę pojedyńczych nitek przędzy, idących na utworzenie jednej skręconej nici.

Motanie. Przędzę przeznaczoną na sprzedaż lub do osobnej tkalni, zwinąć należy z drewnianych cewek, wychodzących z prząśnic, w motki lub stożki (cops), t. j. w małe podłużne kłębki, trzymające się na papierowych gilzach, a które bez dalszego przewijania mogą być wkładane w czółenka tkackie. Zwijane w motki, uskutecznia się na motowidłach ręcznych lub maszynowych. Budowa motowideł jest następująca: na wysokości jednego metra nad podłogą osadza się na poziomej desce 20 do 30 wrzecion, na które można wkładać cewki z gotową przędzą; następnie każdą nitkę, odwijającą się z tych cewek, przewleka się osobno przez haczyk, osadzony na podłużnej listwie, znajdującej się u podstawy wrzecion. Przed szeregiem wrzecion, poniżej haczyków, obraca się sześcio lub ośmioboczny bęben, do którego przywiązuje się końce nitek po przewleczeniu ich przez haczyki. Przy obrocie bębna, nitka nawijając się na niego, zaczyna rozwijać się z cewki. Motowidło posiada zwykle przyrząd kontrolujący, czyli t. z. licznik, który dzwoni po nawinięciu się na bęben pewnej oznaczonej długości nitki; wtenczas robotnica wstrzymuje ruch bębna i przewiązuje nawinięte pasma, każde z osobna nitką, zwykle kolorową dla odróżnienia gatunku przędzy. Następnie motowidło znowu puszcza się w ruch, po ręcznem przesunięciu haczyków w ten sposób, ażeby następne pasma nie pokrywały pierwszych, lecz układały się obok na pustych miejscach bębna. Postępu-

jąc dalej w ten sposób, otrzymuje się z każdej cewki pewną określoną liczbę pasm, które po zdjęciu z bębna skręca się razem w motki. Ażeby po ukończeniu każdego oddzielnego pasma, nie zatrzymywać motowidła, listwa z haczykami może być przesuwaną mechanicznie; z łatwością mogą być przewiązane.

Znając obwód bębna, liczbę jego obrotów i liczbę pasm w motku, łatwo określić długość nitki w nim zawartej. W Anglii i Niemczech długość zmotanej przędzy oblicza się na wiązki, zawierające po 60 tysięcy jardów; każda wiązka (Bündel, bundle) dzieli się na pęczki (Weife), motki (Schneller, hauk) i pasma (Gebinde, lea), lecz liczba ich bywa różną, a to w zależności od numeru przędzy. Oto najwięcej używane sposoby podziału wiązki, zawierającej 60.000 jardów: Przy Nr. $^1/_4$ przędzy: w wiązce znajduje się 16 pęczków, w pęczku 20 motków, w motku 5 pasm, w paśmie 15 nici czyli obrotów motowidła; ponieważ obwód bębna wynosi $2^1/_2$ jarda, przeto długość nitki zawartej w wiązce wynosi $16 \times 20 \times 5 \times 15 \times 2{,}5 = 60.000$ jardów. Przy Nrach. od $^1/_2$ do $^3/_4$: w jednej wiązce 8 pęczków, w pęczku 20 motków, w motku 5 pasm, w paśmie 30 nici; razem $8 \times 20 \times 5 \times 30 \times 2{,}5 = 60.000$ jardów. Przy Nrach 1 do $1^1/_2$: w wiązce 4 pęczki, w pęczku 20 motków, w motku 5 pasm, w pasmie 60 nici. Przy Nrach $^1/_2$ do 12: w wiązce 2 pęczki, w pęczku 20 motków, w motku 5 pasm, w pasmie 120 nici. Przy najcieńszych zaś numerach: w wiązce 20 motków, w motku 10 pasm, w pasmie 120 nici.

Przy pakowaniu bierze się na 1 paczkę, stosownie do grubości przędzy, od $^1/_{16}$ do 2 wiązek.

Mając zadany numer przędzy, można z dokładnością określić wagę wiązki; w tym celu należy rozdzielić 60.000 przez 300 *N*. Tym sposobem jedna wiązka zawierająca 60.000 jardów waży $\frac{60.000}{300\,N} = \frac{200}{N}$ funtów lub $\frac{90{,}7}{N}$ kg.

W handlu spotyka się często przędza szkockiego pochodzenia, której numer oznacza wagę w angielskich funtach jednego snopka (spindle), zawierającego 14.400 jardów przędzy; dla odróżnienia numerów angielskich od szkockich pisze się przy numerze dodatkowy wyraz *lbs* (funty) — dla oznaczenia przędzy szkockiej. Numer angielski wyraża długość przędzy zawartą w pewnej jednostce wagi, przeciwnie numer szkocki wyraża wagę przędzy, określonej długości. Tym sposobem wyższe numery oznaczają, podług numeru angielskiego cieńszą przędzę a podług szkockiego odwrotnie grubszą przędzę. I tak np. Nr. 1^{lea} = Nr. 48^{lbs}; Nr. 2^{lea} = Nr. 24^{lbs} i t. d. Ażeby otrzymać wzór ogólny do zamiany jednych numerów na drugie, oznaczmy przez *Na* — numer angielski, przez *Ns* — odpowiedni numer szkocki. Długość przędzy zawartej w jednym funcie angielskim będzie $L = 300\ Na$ jardów, ponieważ *Na* oznacza ilość pasm mieszczących się w 1 funcie. Ta sama długość $L = \frac{14.400}{Ns}$, ponieważ *Ns* oznacza, ile funtów waży 14.400 jardów przędzy. Mamy zatem: $300\ Na = \frac{14.400}{Ns}$, skąd $Na = \frac{48}{Ns}$, $Ns = \frac{48}{Na}$. Jeden snopek szkocki (spindle) zawiera 4 motki (hanks); motek = 6 pasmom podwójnym (heers), pasmo podwójne = 2 pasmom (cats) pasmo = 120 nitkom (threads), nitka = $2^1/_2$ jardom; razem jeden snopek zawiera $4 \times 6 \times 2 \times 120 \times 2{,}5 = 14.4000$ jardów. Numerowanie szkockie używane jest także w wielu fabrykach na stałym lądzie a. m. dla grubych numerów, które przy numerowaniu angielskiem wypadłoby oznaczać liczbami ułamkowemi.

W końcu zauważyć należy, że wiązka albo w ogóle paczka nitek skręconych z kilku początkowych nitek przędzy określonego numeru, powinna ważyć tyle razy więcej od zwyczajnej, ile pojedyńczych nitek znajduje się w jednej skręconej. Należy jednak uwzględnić, że przędza pojedyńcza kurczy się przy skręcaniu, skutkiem czego wychodzi jej więcej na pewną długość. Wiązka takich nitek będzie zatem trochę cięższą niż wypada z obliczenia. Zazwyczaj przyjmuje się, że skutkiem skręcania, nitka zyskuje na wadze (właściwie mówiąc — traci na długości) 10%. Dla uniknięcia tej zwyżki, w wielu fabrykach wyrabia się pojedyńczą przędzę nieco cieńszą, ażeby po skręceniu otrzymać nić żądanej ciężkości, albo też przy pakowaniu wiązek, miesza się lżejsze motki z cięższemi, dla otrzymania właściwej wagi przeciętnej.

Składy zbożowe w Krakowie.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie z dnia 2 lipca 1888 r. Dr. Faustyn Jakubowski imieniem sekcyi przemysłowej przedłożył sprawę składów zbożowych w sposób następujący:

Sejm krajowy powziął na posiedzeniu 20 stycznia 1888 następujące uchwały:

1) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu postarać się o wprowadzenie w życie najrychlej po jednym domu składowym w dwóch znaczniejszych miastach (o ile możności w Krakowie i we Lwowie) na podstawie gwarancyi ze strony kraju.

2) Sejm poleca wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z gminami, w którychby domy składowe miały być założone, a w razie ujemnego rezultatu tych rokowań z instytucyami finansowemi, lub dającemi odpowiedne gwarancye spółkami, w celu spowodowania tych gmin, instytucyj finansowych lub spółek, aby przyjęły na siebie obowiązek uzyskania koncesyi na domy składowe, dopełnienia wszelkich zobowiązań z tych koncesyi wynikających i stałego utrzymywania pod kontrolą Wydziału krajowego domów składowych.

3) Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia potrzebnych umów o założenie i utrzymywanie domów składowych pod warunkiem, że gminy, w których domy te będą założone, zobowiążą się przyczynić odpowiednio do kosztów założenia i utrzymywania tychże.

Na podstawie tych uchwał sejmowych udał się Wydział krajowy odezwą z d. 2 marca 1888 r. L. 4186 do Magistratu krakowskiego z zapytaniami:

1) czy gmina król. stoł. miasta Krakowa byłaby skłonną na podstawie gwarancyi ze strony kraju przyjąć na siebie obowiązek uzyskania koncesyi na domy składowe, dopełnienia wszelkich zobowiązań z tych koncesyi wynikających i stałego utrzymywania pod kontrolą Wydziału krajowego domów składowych. ewentualnie, jak wielki dom składowy, na jakie cele i jakim nakładem zamierzałaby założyć, tudzież jakiego rodzaju i w jakich rozmiarach gwarancyi żądałaby w tym wypadku od kraju;

2) i czy o ile gmina król stoł. m. Krakowa byłaby skłonna przyczynić się do kosztów założenia i utrzymywania domu składowego w Krakowie, jeżeliby dom taki założyła instytucya finansowa lub spółka, przez kraj poparta.

Komisya przemysłowa rozbierała sprawę założenia składów zbożowych i przedkłada Radzie następujące wnioski do uchwalenia:

I. Odpowiedzieć Wydziałowi krajowemu, na reskrypt z d. 2 marca 1888 r. L. 4186, iż

a) gmina m. Krakowa jest skłonną na podstawie gwarancyi ze strony kraju przyjąć na siebie obowiązek uzyskania koncesyi na dom składowy tranzytowy *(freilager)*, do pełnenia zobowiązań z tych koncesyj wynikających i stałego utrzymywania domów składowych tranzytowych pod kontrolą Wydziału krajowego;

b) iż zamierza założyć dom składowy na produkta rolnicze ich przetwory, a w szczególności spirytus.

c) iż dom składowy będzie mógł pomieścić 25.000 ctnmtr., a ewentualnie w razie rozwoju 50,000 ctnmtr., zboża i 5000 hkl. spirytusu, a ewentualnie 10.000 hkl.;

d) dom składowy zamierza gmina wybudować kosztem 180.000 złr. aż do 260.000 złr,

e) że żąda poręczenia opłaty procentów i armotyzacyi kapitału 150.000 złr. t. j. 10.500 złr. przez lat 25 bez względu na dochody z domów składowych;

f) że domy składowe, jakie gmina na podstawie gwarancyi pod e) określonej wybuduje, są jej własnością.

II. Upoważnia się pana Prezydenta do uzyskania na rzecz gminy m. Krakowa dla domu składowego w Krakowie założyć się mającego od zarządów kolejowych następujących dogodności:

a) połączenia torem kolejowym linii kolejowej z domem zakładowym;

b) dostawiania bezpłatnie na terytoryum domu składowego wozów potrzebnych do ładowania i wyładowania;

c) zwrot na rzecz domu składowego opłat pobieranych przez koleje za ładowanie i wyładowanie;

d) kredyt frachtowy bezprocentowy;

e) przywilej rexpedycyj do wszystkich miejsc objętych taryfami związkowemi z terminem jak najdłuższym;

f) obniżenie opłat taryfowych.

IV. Po ukończeniu rokowań zarządami kolejowymi, zaprojektowana umowa z Wydziałem krajowym przedłożoną będzie radzie miejskiej do zatwierdzenia.

V. Na koszta wstępne przeznacza rada miejska komisyi przemysłowej kredyt do 1000 złr. w. a. z funduszu obrotowego, a suma ta następnie z funduszu domu składowego zwróconą zostanie.

VI. Względem funduszu na założenie domu składowego porozumie się komisya przemysłowa z Sekcyą skarbową, zaś względem planu i wykonania budowy z Sekcyą ekonomiczną i odnośne wnioski przedłoży Radzie miejskiej.

Wnioski przytoczone uzasadnił jeszcze sprawozdawca szczegółowo, mianowicie wyjaśnił iż składy zbożowe ożywią ruch handlowy w Krakowie, takich bowiem składów wymaga system dzisiejszego handlu. Składy opłacą się miastu bez wątpienia, choćby tylko liczyć przyszło na konsumcyę wewnętrzną 1,200 młynów zachodniej Galicyi. Gdy zaś producenci, składający zboże w podobnych domach, mają rozmaite ulgi, sądzić więc można, że w domach składowych nie braknie płodów rolniczych, a wobec tego rentowność składów wątpliwości ulegać nie może. Szczegółowym rachunkiem dowodzi sprawodawca, że koszta budowy w kwocie 260.000 złr. (z czego przypadnie na gminę jedynie 70.000 złr. dadzą się zamortyzować wobec subwencyi Wydziału krajowego nawet w najgorszym wypadku t. j. gdyby składy dochodu nie przynosiły. Nawet gdyby składy zamknąć przyszło, to jeszcze i w takim razie gmina otrzymuje budynek wartości 200.000 złr., nie może więc stracić wydanych przez siebie 70.000 złr. Nie ma więc żadnego ryzyka kapitału. Zresztą gmina oglądać się powinna nie tylko na zyski pieniężne, ale i na rozbudzenie ruchu handlowego w mieście, bo tą drogą zapewni sobie i obywatelom dochody. Wnioski komisyi nie przesądzają sprawy ostatecznie, dziś idzie jedynie o uchwalenie w zasadzie, że gmina gotową jest podjąć budowę składów, dla tego też jest zastrzeżone, że po ukończeniu rokowań z kolejami żelaznemi zaprojektowana umowa z Wydziałem krajowym przedłożona będzie Radzie miejskiej do zatwierdzenia. Prezydent za swojej ostatniej bytności we Wiedniu imformował się u zarządów kolejowych co do projektowanych dla domów składowych ulg, i dowiedział się, iż pod tym względem nie będą zachodziły przeszkody. Sprawodawca zaleca przyjęcie wniosków komisyi.

W rozprawach nad wnioskami zabiera głos r. m. Dr. Horowitz i po wstępnych uwagach, powołuje się na upadłe składy towarowe Banku hipotecznego i Banku galicyjskiego, które od podobnego przedsięwzięcia odstraszyć winny. Zresztą składy zbożowe mają na celu zaspokojenie potrzeb kraju, nie miasta; o takie składy nikt z miasta nie prosił — potrzeb więc krajowych Rada kosztem gminy zaspakajać nie może, gdyż rentowność składów nie jest wykazaną, a wykaz rachunkowy komisyi nie pozwala właśnie na budowę składów. Do budowania podobnych składów powołane są inne czynniki, jak Bank krajowy, Towarzystwo wzajemnego kredytu. Jeżeli te instytucye nie podjęły budowy mimo rokowań z niemi Wydziału krajowego, widocznem jest, iż składy nie mogą być rentowne. Subwencya, jaką przyrzeka dać Wydział krajowy, wskazuje najlepiej że interes nie jest rentowny, do dobrych bowiem interesów subwencyi nie potrzeba. Izby handlowe wydały opinię, że składy takie powstają i powodzą się tam, gdzie się odbywa przeładowywanie towarów z jednego sposobu komunikacyi na drugi, n. p. z wagonów na okręty, lub gdzie jak w Wiedniu, jest ogromna konsumcya. Kraków nie odpowiada ani jednemu, ani drugiemu warunkowi, nie należy więc tu tworzyć sztucznie składów, bo zresztą ruchowi handlowemu nie nadamy kierunku na Kraków za pomocą zbudowania składów. Referent dowodzi, powiada mowca: że kraj żąda od nas budowy składów, w uchwale Sejmu wszakże niema odwołania się do Krakowa, jest tylko polecenie, dane Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o wprowadzenie w życie po jednym domu składowym w dwóch znaczniejszych miastach wschodniej i zachodniej części kraju. Porównaniem dochodów innych składów dowodzi mowca, że składy nie byłyby rentowne, sądzi więc, że gmina nie powinna dążyć do tego, by marnować grosz krajowy, nie może też gmina przyjmować na siebie obowiązku stałego utrzymywania składów zbożowych, do czego byłaby obowiązaną wobec układu z Wydziałem krajowym, nawet wtedy gdyby domy składowe tylko stratę przynosiły. Krytykuje mowca obliczenie dochodów i rozchodów domów składowych, i przychodzi do przekonania, że gmina nie może brać na siebie nieokreślonego ściśle ciężaru, a pragnąc przyczynić się do postanowienia takich składów, powinna raczej przeznaczyć 1,000 złr. rocznej subwencyi na ich założenie i amortyzacyę aż do r. 1912.

Mowca stawia następujący wniosek: 1) Nad wnioskami komisyi przechodzi się do porządku dziennego. 2) Odpowiedzieć Wydziałowi krajowemu, że gmina m. Krakowa gotową jest przyczynić się do kosztów założenia i stałego utrzymywania domu składowego w Krakowie kwotą roczną 1.000 złr. do końca roku 1912.

R. m. Mendelsburg nie podziela optymistycznych wywodów referenta, nie godzi się wszakże bynajmniej z pessymistycznemi poglądami r. m. Dra Horowitza, obowiązkiem bowiem Rady nietylko budować szkoły i kanały, ale także przyczyniać się do rozwoju przemysłu i handlu, do czego Kraków nadaje się swojem położeniem, tu bowiem jest węzeł łączący koleje. Więc jeżeli okazya zdarza się do podniesienia handlu i to okazya korzystna, to nie należy jej lekko traktować, tem więcej, że interes miasta i kraju łączy się tu wspólnie. Subwencya Wydziału krajowego jest ładnym prezentem, a mowca żadnego ryzyka dla miasta nie widzi, bo ono w spekulacye bawić się nie będzie. Na sprawozdaniu komisyi przedłożonym Radzie polegać nie można i potrzebnym jest inny dokładny operat. Przedewszystkiem zaś należy dążyć do tego, by Wydział krajowy zapewnił cały fundusz na amortyzacyą składów, gmina zaś przyjęła na siebie tylko administracyę; że takie składy mogą się przyczynić do podniesienia handlu, dowodem Insbruk a jeżeli Sejm chce dopomódz biednemu krajowi i miastu, to nie należy odrzucać pomocy i zbywać ją błachostkami. Na składy Banku hipotecznego lub Galicyjskiego powoływać się nie można, były to bowiem instytucye spekulacyjne, wzniesiony zaś przez gminę skład w spekulacye bawić się nie będzie i da miastu kawałek chleba. Mowca przedkłada następujący wniosek: 1) Gmina m. Krakowa jest w zasadzie na podstawie gwarancyi ze strony kraju przyjąc na siebie obowiązek uzyskania koncesyi na dom składowy tranzytowy, do pełnienia zobowiązań z tych koncesyi wynikających i stałego utrzymywania domów składowych tranzytowych pod kontrolą Wydziału krajowego. 2) Komisya przemysłowa podejmie rokowania z Wydziałem krajowym na zasadzie subwencyi rocznej całego kapitału do budowy potrzebnego aż do amortyzacyi całego kapitału. 3) Resztę punktów odsyła się do komisyi przemysłowej.

Po przemówieniu r. m. Mendelsburga odczytanem zostało pismo r. m. Dra Warschauera, który dla chrypki osobiście mówić nie mógł, — pismo oświadczające się przeciw składom.

Zabiera dalej głos r. m. Federowicz za wnioskiem r. m. Mendelsburga.

R. m. Chrzanowski przemówił temi słowy:

Zważając na późną godzinę kilku tylko słowami chcę poprzeć wniosek radcy Mendelsburga, uzupełniając go w jednym punkcie. Założenie składów publicznych w miejscu ważnem pod względem handlowym, które jest węzłem dróg żelaznych lub komunikacyj wodnych, jest bardzo użytecznem dla miasta, bo może przenieść do miasta ognisko handlu. Takiem miejscem jest Kraków. Leży on na węźle dróg żelaznych, któremi zboże, spirytus lub inny produkt i wyrób, zatrzymany w Krakowie przez producenta lub kupca i złożony w składach, można przesłać rozchodzącemi się z Krakowa kolejami albo do północnych Niemiec, Holandyi i Anglii, albo do środkowych Niemiec na wielkie targi zbożowe nad Ren i do Francyi, albo do Szwajcaryi i Włoch, stosownie do cen na produkt złożony w danej chwili. Założenie takich składów, użytecznych dla producentów całego kraju, jest w pierwszym rzędzie rzeczą i obowiązkiem kraju. Ale ponieważ te składy są użyteczne także dla miasta w którym powstają i uczynić mogą to miasto ogniskiem handlu, więc w drugim rzędzie miasta jest także rzeczą założenie składów publicznych. Lecz składy bardzo użyteczne dla mieszkańców kraju i miasta, nie przynoszą wielkiego zysku czystego założycielowi, bo powinien pobierać niskie opłaty od złożonych produktów, a ma liczne obowiązki względem produktów oraz co do kontroli cłowej i podatkowej, mianowicie gdy uchwaloną zostanie ustawa nowa, której projekt przedłożył rząd Radzie państwa, a która przez polepszenie przepisów o warantach uczyni te składy o wiele użyteczniejszemi dla producentów i kupców. Z tych powodów sądzę, że należy żądać, aby kraj z fuduszu krajowego wypłacał miastu zakładającemu i utrzymującemu składy publiczne roczny zasiłek w kwocie dostatecznej do pokrycia procentów i umarzania całego kapitału wyłożonego na budowę składów, miasto zaś ponosiłoby koszta administracyj składów i pokrywałoby je opłatami od produktów danych na skład a mogłoby się zrobić całkiem czystego zysku. Należy więc oświadczyć Wydziałowi krajowemu, że miasto Kraków jest gotowe do założenia składów publicznych, pod warunkami wyżej wymienionemi i upoważnić Prezydenta miasta do rokowań z Wydziałem krajowym na tej podstawie.

Dalej przemawiali: r. m. Chęciński (za); wiceprezydent Friedlein przeciw składom dalej r. m. prof. Dr. Kasparek i Dr. Jordan za składami; — Dr. Horowitz odpiera zarzuty poczynione mu przez r. m. Mendelsburga; — r. m. Dr. Kohn wnosi o imienne głosowanie (poparto); — r. m. Mirtenbaum przeciw składom; — ponownie wreszcie zabierają głos: wiceprezydent Friedlein, Mendelsburg i Chrzanowski.

Referent r. m. Dr. F. Jakubowski zgadza się z wnioskami r. m. Mendelsburga.

Po dyskusyi formalnej, w jakim porządku głosować należy nad wnioskami, postanowiono głosowaćimiennie przedewszystkiem nad 1) punktem wniosku r. m. Dra Horowitza, t. j. nad przejściem do porządku dziennego nad wnioskami komisyi przemysłowej.

22 głosami przeciw 10 odrzucony został wniosek o przejście do porządku dziennego, wskutek czego Rada przystępuje do głosowania również imiennego nad wnioskami r. m. Mendelsburga.

Za wnioskiem r. m. Mendelsburga oświadczyło się 20 z radców.

Przyjęciem wniosków r. m. Mendelsburga załatwioną została sprawa składów zbożowych.

Z targów zbożowych.

Obecny stan pogody nie daje powodu do skargi, a jeżeli gdzieniegdzie obawiają się zbytniej posuszy, nie mają do tego słusznej przyczyny, gdyż gleba po dłuższych opadach deszczowych posiada dość znaczną ilość wilgoci, aby mogła zasilać płody. Od tygodnia powietrze znowu zmieniło się na deszczowe co dla płodów zbożowych i okopowych jest bardzo korzystne, zwłaszcza, że deszcze nie są nawalne ani też bezustanne. Specyalnie dla Węgier byłaby pożądana teraz sucha pogoda gdyż żniwa już się w ubiegłym tygodniu w niektórych miejscowościach rozpoczęły a w bieżącym tygodniu już prawie bez wyjątku się odbywają.

Widoki na żniwo w ogóle się znacznie polepszyły, a mianowicie co do pszenicy już teraz większa pewność. Szczególnie Węgry oczekują z tego gatunku zboża dobry zbiór średni, dalej zaś na wschód są widoki jeszcze korzystniejsze, mianowicie w Rosyi, gdzie przeważnie oczekują obfite zbiory.

Także kraje poniżej Dunaju leżące, a zwłaszcza Rumunia, spodziewają się dobrych zbiorów

Mniej korzystne są sprawozdania z krajów zachodnich, ale sprzyjająca pogoda ostatnich dni kilkunastu wyrównała już prawie poniesione szkody w znacznej części, tak więc stan zasiewów powszechnie znacznie się polepszył.

Najświeższe doniesienia z Ameryki Północnej ograniczają się tylko na ocenieniu obecnego stanu pszenicy jarej, który się oznacza 94.8 procentem wobec 87.3 procentu w tymczasowem okresie czasu zeszłego roku.

Między narodowy handel zbożowy spostrzega z uwzględnieniem zbliżającego się czasu żniwa więcej wyczekujące stanowisko. Czynność handlowa zatem była mało ożywiona a nawet znaczniejsze obniżki tylko rzadko się zdarzały. Stanowisko w ogóle było mało pewności dające, ale bardziej uspokojone aniżeli ubiegłego tygodnia a obniżka papierów i walorów nietylko nie postąpiła naprzód lecz przeciwnie niektóre nawet się dość znacznie podniosły.

Specyalnie na targu Północnej Ameryki już z początkiem bieżącego miesiąca ustaliło się korzystniejsze usposobienie, ale mimo bezustannie postępującego polepszenie, osiągnięty na tej drodze rezultat jest bardzo nieznaczny.

Wywóz pszenicy ostatecznie ale bardzo powoli się powiększa, obecnie dosięgły 105.000 quarterów, podczas gdy w minionym tygodniu z portów Stanów Zjednoczonych do Europy wywieziono tylko 102.000 quarterów. Stan zapasowy kontrolowany pszenicy znacznie się zmniejszył i z 644.000 buszli z minionego tygodnia spadl na 24.6 miljonów buszli.

Na targu angielskim nie dało się spostrzec polepszenie. Konsumowanie jak przedtem tak i teraz zachowuje się wyczekująco, a odbyt tylko przy większem ofiarowaniu właścicieli był możliwy. Tendencya bezustannie była wstępująca, ale na targu świątecznym przecież widoczne było znaczniejsze zaiakretowanie mianowicie co do pszenicy zagranicznej, którego stanowisko ogłoszone jako stałe.

Targ francuski z końcem ubiegłego miesiąca podlegał dalszej i nie ubocznej reakcyi ale od 1 b. m. zapanował prąd przeciwny a ceny znowu szybko zwróciły dawne straty specyalnie zaś dla dostaw na wrzesień grudzień osiągnięto wreszcie jeszcze blisko jeden procent wartości.

Na giełdzie berlińskiej z początkiem bieżącego miesiąca pod wpływem podrożenia rosyjskiej waluty większy się objawił ruch który się bezustannie znacznie powiększa. W ciągu pierwszych dwóch dni cena pszenicy podniosła się około 6. marek, ale więcej niż połowa tej zwyżki już w kilku dniach następnych upadła, ponieważ z jednej strony obniżenie kursu rubla a z drugiej strony wzgląd na zbliżający się początek terminu lipcowo-sierpniowego powodowały realizowanie. Z końcem ubiegłego tygodnia zaś tendencya znowu się ustaliła, mianowicie co do zbliżających się dostaw, gdyż się zdawało, że oczekując nowy termin wypowiedzenia chętnie przyjęte zostaną. Pszenica czerwcowo-lipcowa i tak podniosła się o 3.75 marek, podczas gdy ze zwyżki terminu jesiennego zostało jeszcze tylko 1.25 marek.

Na targu wiedeńskim tendencya z początku była bardzo mdła, ale stanowisko wnet się ustaliło, z jednej strony ponieważ tendencye z Nowego Yorku nieco się polepszyły, następnie z powodu trwającej stale kwestyi, zaspokojenia terminu, jaka się objawiła ze strony spekulantów,

Kursa wreszcie uzyskały pewne podwyższenie, z wyjątkiem jęczmienia oziminowego

Stan targu z ubieżeniem terminu majowo-czerwcowego nie zmienił się zupełnie, gdyż angażowania co do kukurydzy dla obecnie rozpoczynającego się żniwa są bardzo znaczne. Spieniężenie mających się znajdować na składzie przedsiębiorstwa spółki przeszło miljon cetnarów metrycznych kukurydzy jest bardzo wątpliwem, gdyż zrealizowanie tegoż zależy przedewszystkiem od nowego zbioru kukurydzy.

Izby handlowo-przemysłowe.

Na posiedzeniu krakowskiej Izby handlowo przemysłowej z dn. 11-go kwietnia 1888 r. p. Gustaw Baruch przedstawił w obszernym referacie utrudnienia cłowe, tamujące handel zbożowy między Krakowem a Królestwem Polskiem i nader szkodliwie na rozwój krajowego młynarstwa oddziaływające, poczem uchwalono w celu wyjednania potrzebnych dla handlu tego ułatwień, tj. zniesienia zakazu transportowania zboża w tak zw. wantuchach i urządzenia krytych szop i wag pomostowych przy komorach granicznych udać się do ministerstwa handlu.

Gdy traktat handlowy z Szwajcaryą w roku bieżącym upływa, uchwalono wybrać osobną komisyę, złożoną z pp. Mirtenbauma, Reicha i Schönfelda, która w najkrótszym czasie zestawić ma żądanie Izby odnośnie do stosunków handlowych z Szwajcaryą. Następnie p. Josefstahl przedstawia szkodliwe skutki, które wyniknąć mogą z zbyt surowych postanowień nowego projektu ustawy przeciwko pijaństwu i wnosi, aby ze względu, że Galicya posiada już od 10 lat ustawę, która się w praktyce zupełnie wystarczającą okazała, nowa ustawa nie miała w kraju naszym mocy obowiązującej. Po przemówieniu pp. Mirtenbauma i Pollera wniosek p. Josefsthala większością głosów przyjęto.

Następnie sekretarz dr. Leo przedstawił wniosek p. Wilhelma Merza w sprawie biletów powrotnych, poczem uchwalono domagać się zaprowadzenia takich biletów także dla pociągów pospiesznych, oraz przedłużenia ważności tychże.

W końcu uchwalono do komisyi, urządzającej w dn. 27 i 28 sierpnia br. XVI międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu, wydelegować z grona Izby pp. Gustawa Barucha i Feliksa Lorda

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej odbyło się we Lwowie dnia 26 czerwca. Przewodniczący p. prezydent Simon po zagajeniu posiedzenia poświęca z powodu zmarłego członka Izby Zygmunta Ruckera wyrazy żalu i uznania jego długoletniej wytrwałej pracy w różnych kierunkach życia publicznego stwierdza niekłamane nieboszczyka przywiązanie do kraju i szczery patryotyzm, a stawiając żywot i działanie jego jako wzór dla innych, wnosi, by dla uczczenia pamięci zmarłego słowa te wypowiedziane umieszczono w protokóle posiedzenia, co też zgromadzenie powstając z miejsc, jednomyślnie uchwala Także uchwala Izba pismo kondolecyjne dla wdowy. Następnie referuje radca Bodyński niniejsze sprawy, bądź bieżące, lub wskutek obrad komisyjnych.

1. Zamknięcie rachunków z funduszów Izby za rok 1887, sprawdzone przez komisyą weryfikacyjną i wykazujące w dochodach 14.783 złr. $40^1/_2$ ct., w rozchodach 13.551 złr. 08 ct., a resztę kasową w kwocie 1.432 złr. $33^1/_2$ ct., przedłożono wysokiemu c. k. Ministerstwu handlu, co Izba zatwierdza.

2. Na wniosek radnego p. Epsteina, uchwala Izba wystósować memoryał do rządu, by budowę drugiego toru kolei Karola Ludwika oddano przedsiębiorcom krajowym.

3. Na petycyę kupców lwowskich, opatrzoną licznemi podpisami, uchwalono odnieść się do ministerstwa z prośbą, aby manipulacya cłowa w ekspedyturze cłowej na dworcu kolejowym, odbywała się bez przerwy od godziny 9 rano do 3 popołudniu, ponieważ obecne urzędowanie urzędu cłowego do godziny 12 w południe i od 4 popołudniu naraża kupców na różne niedogodności i przewlekanie manipulacyi cłowej, co zresztą gdzieindziej, mianowicie w Wiedniu, usunięto właśnie

przez nieprzerwane urzędowanie urzędu cłowego od 6 rano do 3 godziny z południa.

4. Izba oświadcza się za urządzeniem stacyi telegraficznej przy urzędzie pocztowym w Perehińsku.

5. Izba proponuje na assesorów przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi dodatkowo pp.: Izera Kriss i Franciszka Vinzenza, a przy sądzie w Stanisławowie p. Kalmana Jonasa.

6. W sprawie zawiązania stowarzyszenia przemysłowego kupców w Kossowie i Kuttach oświadcza się izba, wobec wzbraniania się kupców tamtejszych z powodu braku warunków i wyjątkowych stosunków miejscowych, w uwzględnieniu odnośnych postanowień ustawy na razie przeciw przymusowemu zawiązaniu.

7. Izba uchwala trzem kowalom w powiecie Drohobyckim, pracującym już wiele lat samoistnie, udzielenie dyspenzyi w myśl §. 14 ustawy przemysłowej; następnie co do zakresu uprawnienia przemysłowego, mianowicie co do pokrycia dachów papą, uznaje, że takowe nie należy wyłącznie do uprawnienia blacharzy, — na żądanie zaś pp. Wilczerów handlarzy sukien w Pzemyślu, o wydanie im karty przemysłowej do fabrycznego prowadzenia krawiectwa, uchwala Izba odpowiedzieć odmownie, gdyż krawiectwo należy do przemysłów rękodzielniczych, dla których ustawa wymaga wykazania się z nabytego uzdolnienia, czego potenci nie mają. Proceder taki prowadziłby do obejścia ustawy, którą ustanowiono osobną kategoryą przemysłu rękodzielniczego dla ochrony rozwoju rękodzieł, a dozwolenie prowadzenia rękodzieł, rozporzędzeniem ministeryalnem specyalnie wymienionych, bez wykazania uzdolnienia, uczyniłoby ustawę iluzoryczną i groziłoby zagładą całym klasom rękodzieł. Izba zgadza się na wyłączenie rzeźników w Stryju ze stowarzyszenia szewsko-krawieckiego i zawiązania samoistnego stowarzyszenia.

Na zażalenie szewców w Przemyślu uznaje Izba, że używanie w godle obuwia (buta) wedle utartego zwyczaju przysłuża szewcom, a używanie tego godła przez handlarzy skór obałamuca publiczność i prowadzić może do nadużyć, ze szkodą rzemieślników.

8. Izba wybiera do komisyi dla targu zbożowego we Lwowie na delegatów pp. radnych Bubera, Klarfelda i radcę Bodyńskiego, na delegata do komisyi dla wylosowania premiów z fundacyi ś. p. Ponińskiego dla czeladników, radnego p. Ciuchcińskiego, na delegata do rady przybocznej przy muzeum handlowem w Wiedniu, radnego p. dra Koliszera, na posadę cenzora do banku krajowego, proponuje pp. radnych: Ciuchcińskiego, Kochanowskiego i Russmana.

9. Izba przydziela do komisyi podanie p. Domsa względem ponownego zaprowadzenia pociągu pośpiesznego na kolei Karola Ludwika. Następnie podanie Izby kupieckiej we Lwowie o doręczenie listów kolejowych na prowincyi za pojedyńczą opłatą pocztową nie zaś jak dotychchzas za rewersem (recepisem).

ROZMAITOŚCI.

Rafinowane oszustwo asekuracyjne, było przed kilku dniami przedmiotem procesu przed przysięgłemi we Wiedniu. Oszustwo to zasługuje na bliższe opisanie ze względu na spryt, z jakim zostało dokonane. Oskarżona była Julianna Metz, pochodząca z Jarosławia, córka ubogiego cieśli, która po śmierci ojca dostała się do Bukaresztu pod opiekę hotelową Maryi Schuler. Metz poznała się tu z niejakim Wiktorem Scheurerem, pochodzącym z dobrej familii niemieckiej, lecz człowiekiem bez zasad i wykolejonym. Młoda para przebywała w stolicach europejskich pod rozmaitemi nazwiskami. Scheurer zostawił kochankę swą w Paryżu, a sam pojechał do Ameryki, gdzie ożenił się z majętną panną Turber, którą przywiózł do Paryża, a następnie puściwszy jej posag, odesłał rodzicom do Ameryki. Scheurer, jako hrabia in partibus objeżdżał wszystkie stolice, żyjąc przemysłem. Dochodów dostarczyły mu zwłaszcza stosunki z rozmaitemi damami eleganckiego świata, co nie przeszkadzało mu wozić ze sobą kochanki nazywającej się dla odmiany «v. Banfalva», jako swoją kuzynkę wybawioną romantycznie z rąk dziczy bułgarskiej. W roku 1883 ujrzał się Scheurer bez pieniędzy, przegrawszy wszystko w Monako. Teraz postanowił wykonać dawno obmyślony plan asekuracyjny i zabezpieczył swe życie w kilku Towarzystwach angielskich na sumę 13.800 funtów szterlingów płatnych na okaziciela, względnie egzekutora testamentu.

W lecie roku 1883 począł Scheurer robić gwałtowne kroki do spadku bez potrzeby umierania. Po długich usiłowaniach udało mu się wynaleść biednego medyka w Paryżu, niejakiego dr. Castelneau, który wszedł z nim w układ i sprowadził do Mendon pod Paryżem niejakiego Glodgnera, Szwajcara, mającego przed sobą kilka tygodni życia. Pacjent ten został zameldowany jako Wiktor Scheurer i jako taki 20 listopada z. r. umarł.

Obecnie rozpoczęła się rola Julianny Metz, z artyzmem godnym do pozazdroszczenia, odgrywając rolę nieszczęśliwej spadkobierczyni tak we wszystkich Towarzystwach asekuracyjnych jak i przed rodziną Scheurera, aby zatrzeć ślady oszustwa. Po długich zwlekaniach i trudnościach, wypłacono wreszcie Metzowej 11.789 funtów, rezerwując resztę dla innych spadkobierców, zastrzeżonych przez spadkodawcę.

W roku 1885 wyjechał Scheurer do Ameryki, gdzie uzyskał naturalizacyę jako Clarence Percy Ropers i jako taki zawarł obecnie związek małżeński z Metzową w Europie. Małżeństwo to ze względu na istniejące już z Amerykanką Turber, było, rozumie się, nieważne, nie przeszkadzało ono jednak bynajmniej pp. Ropersom do przyjemnego pożycia, mimo ustawicznego o wykrycie zbrodni strachu.

Obawy się ziściły. Niedostatecznie znać wynagrodzona służąca z Meudon, która poświadczyła tożsamość zmarłego Gloggera z Scheurerem zdradziła tajemnicę i na żądanie oszukanych Towarzystw aresztowano najpierw dr. Castelneau w Paryżu a Metzową w Styryi, gdzie się ukrywała. Scheurer dowiedziawszy się o ściganiu go, umknął do Medyolanu, złożywszy przedtem do rąk żony 62.000 złr. Z Medyolanu przysłał jej jeszcze 16.000 złr., które ta deponowała u jednego ze znajomych.

Na wiadomość o aresztowaniu żony, Scheurer odebrał sobie życie w Medyolanie, a żona stanąwszy onegdaj przed przysięgłymi, została skazaną na 4 lata więzienia.

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu lutym 1888 ogółem było w ruchu 169 browarów galicyjskich, w których wywarzono 59.059 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 23 było w ruchu w powiecie rzeszowskim i brodzkim, w pierwszym powiecie wywarzono 4.390 hekt., a w drugim 5.349 hekt., następ w powiecie przemyskiem 20 (4.322 hekt.), w tarnopolskim 18 (4.734 hekt.), w sanockim 13 (2.1S1 hekt.), w krakowskim i stanisławowskim po 12, w pierwszym powiecie wywarzono 6.273 hekt., a w drugim 4.044 hekt., w nowosądeckim 10 (2.580 hekt.), w lwowskim i tarnowskim po 9, w pierwszym 2.826 hekt., a w drugim 7.412 hekt., w samborskim 7 (2.640 hekt,), w mieście Lwowie 5 (7.570 hekt.), w powiecie skarbowym kołomyjskim i w mieście Krakowie po 4, w pierwszym 1.251 hekt.), a w drugim 3.478 hektolitrów piwa wywarzono.

Most przenośny. Delegacya komisyi wojskowej sztabu wersalskiego wykonała szereg prób nad mostem składanym, którego wynalazcą jest oficer inżynieryi Polak hr. Brochocki. Nowy system, wypróbowany w Nievré oraz ną wystawie morskiej w Hawrze i tym razem zasłużył na ogólną aprobatę. Most Brochockiego, wszelakiego prawdopodobieństwa, będzie przyjęty przez armię francuską do celów praktycznych.

Fałszowanie żywności. Projekt do ustawy przeciw fałszowaniu żywności, postanowiony jeszcze roku zeszłego w Radzie państwa, nie został dotąd załatwiony, mimo, że rząd sam konieczność takiej ustawy uznaje. Oto, co na interpelacyę wystósowaną odpowiedział hr. Taaffe: W latach 1885 i 1886 zrobiono we Wiedniu 289 rewizyi artykułów żywności i znaleziono w stanie czystym tylko 101. W roku 1887 76 tylko 11. Przymieszki dodawane przez kupców nie były wprawdzie szkodliwe dla zdrowia, ale zawierały substancye znacznie tańsze od artykułów, jakie publiczność w dobrej wierze zakupywała. Po największej części nie można było kupcowi udowodnić, że fałszerstwa on a nie fabrykant lub dostawca się dopuścił. P. minister po wyjaśnieniu powyższem oświadczył się za wprowadzeniem ustawy. Szczególna rzecz, że z ustawami chroniącemi ludność przed oszustwami nie idzie w parze ten pośpiech, jakie cechuje nowe projekty podatkowe!...

Handel wodą z Jordanu. Z Konstantynopola donoszą, iż pewien Anglik wniósł do rządu tureckiego podanie o koncesyę na sprzedaż wiernym i pobożnym wody z Jordanu. Obowiązuje się on płacić rządowi tureckiemu po 1 piastrze podatku od butelki, pod warunkiem, że władze na każdej butelce urzędownie potwierdzą pochodzenie wody. Widocznie odbyt cudownej wody z Lourdes zachęcił pomysłowego Anglika do tego handlu.

Wyszła z druku książka p. t.: *„Rozmowy nauczyciela z gospodarzami o powinnościach rodziców“* czyli o tem, jak chować dziatki pod względem moralnym. Cena tej książki 15 kop. Nabyć ją można w Redakcyi Zorzy, księgarni Krajowej i we wszystkich innych księgarniach w Warszawie. Kto sprowadzi sobie odrazu 10 tych książeczek, wprost z Redakcyi Zorzy lub z księgarni Krajowej, ten otrzyma jedenastą darmo i kosztów przesyłki nie ponosi.

C. k. uprzyw. austr. Towarzystwo Ubezpieczeń „Dunaj“ w Wiedniu.

Stan czynny. **Zestawienie z dnia 31 grudnia 1888 r.** **Stan bierny.**

Stan czynny				zł r. w. a.
1 Pretensye do akcyonaryuszów za nieuiszczony kapitał akcyjny żadne				—
2. Stan kasy				36.140·44
3. Rozporządzalny kapitał w c. k. pocztowej kasie oszczędności i w instytucyach kredytowych				312.901·36
4. Realności Towarzystwa w wartości ogólnej				893.000·—
5. Papiery wartościowe:				
5% Losy państwowe z roku 1860 à 500 . . . . zł r.	20.000	131·25	zł r. 26·250·—	
5½% Dług państwowy kolei Cesarza Franciszka Józefa . „	140.000	105·—	„ 147.000·—	
5% węg. renty pap. (lip. grudz.) „	50·000	79.70	„ 39.850.—	
4% Losy Cisańskie (Theiss-Regul) i Segedyńskie premie oblig. . . . . „	5·000	121·25	„ 6.062·50	
5% Losy Donau-Regul. z 1878 „	50.000	105.75	„ 52.875·—	
3% Boden-Credit allgem. öster. z prem. . . . . „	5.000	100·—	„ 5.000·—	
5% Listy zastawne Pesztyńs. Banku komercyalnego . „	189.500	101·—	„ 200.485·—	
5% Dług Peszt. krajow. I. Stow. Kasy Oszczędności . . . „	209·000	99·25	„ 207.432·50	
4½% Listy zast. węg. kred. ziem. I.	82·000	99·50	„ 81.590·—	
4% „ „ „ „ „ „	50.000	94·50	„ 47.250·—	
4% Pożycz. prem. węg. Banku hip.	10.000	100·70	„ 100.70·—	
5% Pierw. oblig. kolei Alföld-Fium I. em. . . . . . . zł r.	50·000	97.50	„ 48.750·—	
5% Pierw. oblig. kolei Budapeszt Fünfkir . . . . . . „	200.000	99.—	„ 198.000·—	
6% Pierw. oblig. Dunaj-D. Tow. „	5.000	107·—	„ 5.350·—	
5% „ „ kolei Koszyce-Przerów . . . . „	200.000	98·50	„ 197.000·—	
5% Pierw. obl. Tow. żegl. aust. węg. Lloyd. emis. 1881, w złocie	60.000	132·—	„ 79.200·—	
5% „ 1882, „	20·000	132·—	„ 26.400·—	
4% „ 1887, „	40.000	118·—	„ 47.200.—	
5% Pier. obl. moraw. Kol. Granicz.	150.000	80.50	„ 120.750·—	
5% „ „ Kolei austr. Półn. lit. B. . . . . zł r.	150.000	102·50	„ 153.750·—	
4% Pier. obl. Kolei Praga-Duxem. z r. 1884 m. 200.100 w złot. . .	100.050	122·—	„ 122.061·—	
5% Pier. obl. Kolei Prag. I. Tow.	3.300	99·75	„ 3·291·74	
5% „ „ „ Pierw. Siedmiog.	100.000	96.50	„ 96.500·—	
5% „ „ „ gal. węg. II. em.	100.000	95·—	„ 95.000·—	
6% „ „ Budap. Mostu łańc.	17.000	104.—	„ 17.680·—	
50 Akcyi Banku austr. węg. . zł r.	30.000	844.—	„ 42·200·—	
500 „ Kolei Alföld Fiume „	100.000	167.—	„ 83.500·—	
499 „ „ Pierw. Siedmiogr. „	99.800	163·50	„ 81.586·50	
4% Listy zastaw. baw. Banku à Mk. 83.500	41·850	101·50 / 62·475	„ 52.949·12	
5½% dto mk. 2.000	1.000	96·70 / 62·475	„ 1.208·27	
5% Renty włos. lir. 288.400 . . .	115.360	94·40 / 62·475	„ 136.070·35	
Rozmaite papiery wartościowe .	3.325	rozm.	„ 2.482·—	
Bież. proc. z pap. wart.			„ 17.330·83	
Wylosowane w r. 1888 płatne pap. wartościowe .			„ 5.700·—	2,457.824·82
6. Weksle w kasie				12.222·31
7. Pożyczki na hipoteki				981.000·—
8. Pożyczki na papiery wartościowe				20.550·—
9. Zaliczki na police ubezpieczeń na życie				368.388·60
10. Rozmaite długi (włącz. 46.000 zł r. kaucyi)				75.773·37
11. Długi w Towarzystwach Ubezpieczeń				61.978·30
12. „ u ajentów dla ubezpieczeń na życie				28.573·56
„ „ „ „ innych działów ubezpieczeń				282.235·63
13. „ „ „ „ amortyzować się mających prowizyi od ubezpieczeń na życie i kosztów organizacyi . . . żadnych				—
14. Wartość inwentarza, materyału dla ajentów, druków, biblioteki i t. d.				36.356·50
				5,566.944·89

Stan bierny		zł r. w. a.
1. Wydzielony kapitał akcyjny		1,000.000·—
2. Rezerwy premiowe po odlicz. reasekuracyi:		
a) Ubezpieczenie od ognia*) . . . . zł r.	712.291·76	
b) „ transportu . . . . „	38.214·48	
c) „ od gradu . . . . „	11.025·64	761.531·88
3. Rezerwy prem. ubezpieczenia na życie odlicz. ubezpiecz. zwrotn.		2,805.648·53
4. Z przenies. prem. „ „ „ „ „ „		88.645·34
5. Rezerwy dla bież. szkód odlicz. udział ubezpieczonych:		
a) Ubezpieczenie od ognia . . . . zł r.	12.968·—	
b) „ transportu . . . . „	26.348·—	
c) „ na życie . . . . „	10.210·—	49.526·—
6. Długi hipot. na realności Towarzystwa . . . . . . żadne		—
7. Rozmaici wierzyciele (włącz. bież. 46.000 zł r. za kaucye). .		241.941·60
8. Osobne rezerwy dla działu ubezpiecz. od gradobicia		30.000·—
9. Rachunek amortyzacyi podatków od domu		24.200·—
10. Specyalne rezerwy		10.000·—
11. Nie zrealizowane przekazy na dywidendy		120·—
12. Fundusz rezerwowy zysków		404.159·53
13. Z przeniesienia zysków zeszłorocznych . . . . zł r.	44.267·84	
Zysk z roku rachunkowego . . . . „	106.904·17	151.172·01
		5,566.944·89

Z tego odchodzi:

Na fundusz rezerwowy według §. 39 stat. . . . zł r.	14.226·04**)
Zaliczki dla Rady zawiadowczej i dyrekcyi . . „	8.535·63
Proponowane dywidendy na 5.000 akcyi po zł r. 16 „	80·000·—
Z przeniesienia zysków na r. 1888 . . . . . . „	48.410·34
	zł r. 151·172·01

*) Prócz tego rezerwy premiowe zakasować się mających premii ubezpieczeń od ognia na 1,703,805.965 suma ubezpieczeń, kilkoletnich ubezpieczeń z roczną płacą premiową 3,901.213·11 zł r.

**) Fundusz rezerwowy wzrasta zatem do sumy 418.385·57 zł r.

C. k. uprzyw. austryackie Towarzystwo Ubezpieczeń „Dunaj“.

Wiedeń, dnia 31 grudnia 1887. **Dr. Ludwik Lichtenstern**, członek rady nadzor. **Colditz**, Jeneralny dyrektor.

Skontrolowano i za należyte uznano:

Wiedeń, dnia 17 kwietnia 1888 r. **F. Kift.** **Rud. Luksch.** **L. Thomas**, komisarz.

GŁÓWNA AJENCYA

c. k. uprz. Towarz. ubezpieczeń „DUNAJ“ w Wiedniu

znajduje się w Krakowie ulica Grodzka L. 61.

C. k. uprzyw. Towarzystwo ubezpieczeń „DUNAJ“ w Wiedniu, wyposażone funduszem gwarancyjnym w sumie **ośmiu milionów złr.** w. a. przyjmuje ubezpieczenia od ognia, na życie, na renty dożywotnie, wyposażenie dzieci, wreszcie ubezpieczenia transportów morskich na statkach parowych, tudzież rzecznych, **wedle stałej premii.**

MŁYN WODNY

o kole w sile 25 koni

szpiegang, walce, czyszczalnia zboża, grysików i dunstów, wszystko w najlepszym stanie,

tudzież

Młyn nowy amerykański z turbiną,

o sile 35 koni,

a oprócz tego ilość wody tak wielka iż można siłę o 20 koni powiększyć,

3 kamienie francuskie, 1 szpiegang, walce najnowsze, czyszczalnia zboża, tudzież maszyny grysikowe i dunstowe nie dawno sprowadzone.

Każdy młyn zaopatrzony w osobny śpichlerz, dom mieszkalny, stajnie etc. ogrody, pastwiska i t. d.

Właściciel obowiązuje się dzierżawcy poczynić wszelkie ulepszenia. Młyny oba mają dobre imię, a mimo konkurencyi młynów stołecznych, za pierwsze w okolicy uważane. Warunki dzierżawy bardzo dogodne.

Bliższej wiadomości udziela Adm. „Gaz. Młyn.“ w Krakowie.

ALFRED RASSL

W OPAWIE

SKŁAD NASION

poleca wszelkiego rodzaju

ROLNICZE i LEŚNE NASIONA

PASZĘ POSILNĄ

RÓŻNE NAWOZY

najlepszych gatunków

po najtańszych cenach.

Cenniki i próbki na żądanie gratis i opłacone.

Do wydzierżawienia!

Nowo zbudowany młyn amerykański sztuczny o czterech parach walców, jednej parze kamieni francuskich i turbinie wodnej najnowszej konstrukcyi.

Młyn ten znajduje się w większem mieście Bessarabii tuż przy gościńcu.

TURBINY

(Patent Lejeuna),

zastósowane dla zmiennych ilości wodnych i dla wszelakich spadków; sposób regulacyi najdoskonalszy, dostarczają pod gwarancyą uzyskania największej siły

BRACIA FISCHER

fabryka maszyn odlewarnia żelaza i metali w Wiener-Neustadt,

według tego doskonałego systemu turbinowego, który na wystawie światowej w r. 1873 dyplomem uznania uwieńczony został, uskuteczniono już przeszło 200 turbin, które we wszystkich prowincyach monarchii austryackiej, tudzież za granicą funkcyonują. System ten daje się łatwo zastósować z powodu swej pojedynczej konstrukcyi tudzież tanich kosztów ustawienia, szczególniej przy zamianie kół wodnych na turbiny, tudzież przy zamianie turbin starszej konstrukcyi, nadając się od miejscowych stosunków. Polecamy też rzeczone turbiny z tego powodu jak najbardziej. Prospekta i kosztorysy na żądanie darmo. Zakład ten poleca się także do urządzenia młynów, szlifierni drzewa, tudzież do budowy fabryk wszelkiego rodzaju.

FRANCISZEK SCHMELCER

w Warszawie, przy ul. Twardej Nr. 6,

Reprezentant firmy „Bracia Izrael“ w Wiedniu

utrzymuje na składzie

kamienie francuskie, saskie i czeskie.

wszelkie machiny do czyszczenia zboża, kaszek i dunstów.

Przybory młynarskie t. j.: **pasy, parcianki, gaze jedwabne i wełniane, śruby do pasów, zapniki, oliwiarki itd.**

Na składzie znajdują się walce Ganza i S-ki i innych systemów, oraz najlepsza szwajcarska gaza jedwabna i kamienie kryształowo-kwarcowe

☞ **po cenach fabrycznych.** ☜

Mamy zaszczyt donieść niniejszem P. T. Odbiorcom, iż główną reprezentacyę dla Galicyi i Bukowiny dla sprzedaży naszych fabrykatów, a w szczególności

walców śrutowych do żubrowania zboża (Schrotwalzenstühle) i auflezunkowych (do wymielania)

oddaliśmy

Panu LEOPOLDOWI EPSTEINOWI

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 59,

jako kierownikowi FILII fabryki wiedeńskiej maszyn i kamieni młyńskich

„BRACI IZRAEL“.

Pan **Leopold Epstein** posiada zatem wyłączny przywilej dla sprzedaży naszych fabrykatów, tudzież skład komisowy walców, a wszelkie zamówienia obowiązany jest dostarczać po cenach fabrycznych.

Budapeszt w maju 1886. *Ganz i Ska.*

☞ **Wignety dla worków mącznych** dostarcza w gustownem wykończeniu **po umiarkowanych cenach**

„PIERWSZA GALICYJSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH, M. SCHLÄFLIG“

we Lwowie ulica Karola Ludwika l 33.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Leopold Epstein. W Krakowie. — Czcionkami drukarni Józefa Fischera (obok Zamku król.). — 1888.